

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świąt.

Przedpłata dwuletnia

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 m., z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 mk., w miejscu 1,25 m.k., z przyniesieniem do domu 1,45 mk.
W Austro-Węgzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.
Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.
Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny
Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.
Listy nadesłane należy franko pod adresem:
Redakcyja i ekspedycyja „Dziennika Kujawskiego”
w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz pełnowyrotowy lub jego miejsce;
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 268.

Inowrocław, piątek 22 listopada 1901.

Rocznik IX.

Przegląd polityczny.

INOWROCLAW, dnia 22 listopada 1901.

W Łwowie e-zaszy we wtorek zburzenia studnia, z powodu odbywającego się między Rosjanami i Polakami w sprawie rusyfikacji. — Senat akademicki uniwersytetu pozwolił we wtorek na odbycie o godz. 7 wieczorem wiecu rusyfikacji młodzieży akademickiej. Na porządku dziennym miała być sprawa utworzenia osobnego uniwersytetu lwowskiego z językiem wykładowym rusyjskim. Młodzież nie czekała do wieczora lecz wtargnęła w liceum kilkunast o godz. 12 w południe do jednej z sal uniwersyteckich, celem urzeczywistnienia. Przekreśliła i kilku profesorów, którzy usiłowali wejść do sali, aby wiec rozwiązać, nie dopuszczono do wnętrza i przyjęto okrzykami: „Perest, tupanie i gwizdanie”. Młodzież z podnieceniem w górę łuskała stała na ławach i groziła wchodzącym reprezentantom senatu akademickiego. Później usiłowali rektor, radca dworu dr Rydygier z prof. Krukowskiem i kilku innymi wejść do sali, ale ryk, świs i tupanie powtórzyło się z większą siłą a studenci pchnęli się wreszcie tak daleko, że użyli łasek. Padli i trzech wczynnych uniwersyteckich uderzono łaskami. Wówczas rektor dr. Rydygier, donosząc głosem obwieścił, że wiec jako nielegalny, zerzwiązuje i poćnagnie wszystkich obecnych do odpowiedzialności.

O sąsiedztwie tych zawiadomili rektor natychmiast telegraficznie ministra oświaty i prezesa Kolei państwowej Jaworskiego, oraz złożył sprawozdanie namiestnikowi hr. Pinińskiego.

W francuskiej izbie deputowanych przyszło w poniedziałek do burzliwych scen w czasie obrad nad pożyczką, która ma być przeznaczoną na pokrycie kosztów wojennych wyprawy chińskiej. Desmousses żąda, aby przywrócić załadunek pierwotnie od rządu kwotę w ilości 265 milionów franków, którą komisya zniżyła na 210 milionów. Sprawozdawca Hubbard przemawiał za uchwałą komisji a popierał go deputowany Berthelot.

Ribot zaczął następnie gwałtownie radykalnego sprawozdawcę Hubbarda i nazwał raport jego niegodnym francuskiego zgromadzenia. Na to wesoła lewica okropny wrzask a socjalista Berteaux wrzucił: „Zdaje się, że Pan sobie życzy być wypoliczkowanym”. Hasła stawały się coraz głośniejsze a prezydent Deschamps wzywał deputowanego Berteaux, aby słowo swoje odwołał, na co ten odpowiedział, że nie odwołuje.

Gdy następnie była udzielona deputowanemu p. Berteaux negatywna, za orem głosowała prawica i centrum, wesoła lewica tak silnie wrzawa, krzycząc i uderzając wielkimi pulpitowymi, że posiedzenie na wniosek ministra finansów odroczone.

Cesarz Wilhelm polecił wyrazić prezydentowi Rooseveltowi uprzejme ukłony i najserdeczniejsze życzenia. Cesarz podziwiał szczerze postępek Ameryki i żywił jak najbardziej przyjazne uczucia wobec Stanów Zjednoczonych. Wskazywał plotki, jakoby cesarz chciał zorganizować Europę do walki handlowej przeciw Ameryce, są bezpodstawne, również jak wiadomość, jakoby Niemcy starali się o nabycie stacyi węglowej w południowej Ameryce lub w Indiach zachodnich. Plotki te wychodzą z strony nieprzyjatelnej Niemcom, która niechętnie widzi dobre stosunki Niemiec do Stanów Zjednoczonych. Ambasador zakończył słowami, iż urzędowo jest upoważniony do oświadczenia, że Niemcy takich zamiarów zupełnie nie żywią i życzą sobie to jasno wyrazić.

Prezydent Roosevelt z szczególnym zadośćuczynieniem przyjął to oświadczenie do wiadomości.

Z urzędowych źródeł angielskich dochodzi wiadomość, że w potyczce pod Tweefordem dnia 14 bm. poległ szeregowiec i trzech oficerów, pomiędzy tymi kapturą Radziwiłła. Doposaż jednak nie powiada czy po stronie Burów czy Anglików. Powtórnie nie nam było wiadomem, aby który z rodu Radziwiłłów brał udział w wojnie transwalskiej.

Piasecka.

Wobec wyroku zapadłego na wrzesińskich „przestępców” pióro wypada z ręki...

Młoczenie jest niekiedy stokród wymowniejszym od potoku słów i z takim młoczeniem przyjmujemy ten wyrok. Mówi on sam za siebie, woła pod niebiosa...

Wszystko co skreśliłbyśmy pod wrażeniem jego — byłoby bodaj niebezpiecznem, wszystko zaś co podrywałoby nam chłodny rozsadek — byłoby pustą, martwą literą wobec faktu i wobec fali nuzod, jakie obudzi wieść o karach spadłych na grono wrzesińskich Polaków.

Wśród tej galeryi skazańców, niebezpiecznej dla państwa pruskiego, wyróżnia się szczególnie posiadkobici, złamanej chorobą, bladej, mdlejącej, o lioson zapadłych i tyjących go rąkowsko zreniosch, która w czasie rozpraw sądownych przedierała głosem złości, jakby spędzidła chciała z uwysiu chmurę smutku, zwieszała skołataną głowę na stół, a w oczach miała tży zgnękanie, bólu i rozpacz.

Czas przebyty w areszcie śledczym odbił się na wstępie jej do zdrowia. Obrońca więc prosił o tymczasowe wypuszczenie jej na wolność, petycyę swą popierał tem jaszcz, że ona nieszczęsną kobietą pozostawia w domu matkę starą, którą utrzymuje. Biedna! Zaniam wyrok jeszcze na nią zapadł, cierpiała fizycznie i duchowo. Obojętnie, surowo więzienie oddziaływały na jej wrażliwość przyspieszając, zwiększając zdemoralizowanie a myśl o karze wiszącej nad nią oraz troska o opuszczoną starą matkę przysilała musiała ciężarem bólaśrodozrozoną duży, rozsadać pierś cierpieniem bez granic. Niedość zgląd na to, że ta biedna opuszczona matka, co tam może z tego przyszyła, kłopoty się i troska się o jej dół, i z drżeniem łęku oczekuje wyroku — pojętowaś musiała duchowo katować uwiecznioną i oskarżoną.

Natura nieszczęśliwiła ją potężną wrażliwością, jakżeż bardzo więc odczuwać musiała swe położenie!

Wzbudziła żal nawet p. inspektora Wintera, ale sąd zawyrokował, że nie można wypuścić jej na wolność.

Któż to ta biedna kobiecina?

— Piasecka.

I cóż takiego popełniła ta słaba istota, że skazano ją na dwa i pół roku więzienia.

To niebezpieczna dla państwa osoba. Zakłóciła spokój domowy i naruszyła porządek krajowy. Zdarzyło się to tak.

Pewnego dnia powstał rwetes w pobliżu szkoły, zbiegli się ludzie, ten i ów słysząc krzyki dochodzące z owego przybytku wiedzy, domyślił się, że w tych murach, gdzie się wychowuje dzieci, nauczyciele wbijają w dzieci prawdy wiary, miłości bliźniego, poszanowanie dla szkoły, praw, rozporządzeń i państwa. I Piasecka znalazła się między tłumem zatrzęsioną o swe dziecko, które wychodzi ze szkoły o 10 a o dwunastą nie powróciło jeszcze do domu. Rozumiela, że nauczyciel odbiera jej dziecku gwałtem wiarę, że sprzeczając jej duszę na 100 marek... Myśląc sercem matki, oszałamiona bólem wtargnęła z innymi do sieni szkolnej, aby osłuch w twarz nauczyciela gorzkie słowa oburzenia. Dziecku jej działa się krzywda!

Któż matka na to potrafi utrzymać się w korbach? Która matka nie zamienia się w taką chwilę w półbaprzystomną, gwałtowną istotę? O ile więcej zaś skłonna jest w takim momencie dać folę uczuciom kobiecia niewykształcona, o prymitywnych instynktach! Krzywda wyrządzona jej dziecku jest krzywdą wyrządzoną jej samej, ból dziecka bólem matki, której serce się krwawi.

Stan psychiczny Piaseckiej jest jasnym. A więc w czem leży wina Piaseckiej, za którą ona odpokutować długiem wstępieniem? Po prostu w tem, że czuła głęboko i z spętowaną wrażliwością.

Świat ten tak jest uporządkowany, że nigdy nie wolno człowiekowi czuć gorąco — bezkarnie. W każdym wypadku cierpi on męki duchowe, a w pewnych okolicznościach spada nań nawet kara sądowa lub wyrok opinii. Czud polećnie — to znaczy cierpieć.

Na wieść o katowaniu dzieci zawrzały w jej łonie ból i oburzenie matki — Polki i jak wielki nasz poeta powiedział o sobie, że czuje za miliony, Piasecka, potężna uczuciem, mogłaby powiedzieć o sobie, że czuła za wszystkie matki katowanych dzieci, za wszystkie Polki, których dzieci cierpią pod obuchem pruskiego systemu szkolnego...

Za to półrocze na dwa i pół roku do więzienia.

A oś się stanie przez ten czas ze starą jej matką, na której utrzymywanie pracowała i jej dziecku pozbawionemu matki?

Jak wielkie szkody materialne i moralne wynikną dla rodzin wszystkich tych na więzienie skazanych „przestępców”, — na to każdy z nas potrafi sobie odpowiedzieć.

I czyż, rozważwszy to wszystko, ogół nasz będzie obojętnym na te szkody i cierpienia Polaków z krwi i kości? Czyżli będzie wielbił moźnych, czuła złościę dzieła a odwrócił się od tych małych, w ośieniu pogrążonych, zapomni o tych matkach i ojcach polskich, cierpiących srodzej?

Zbieramy na oszadonych i wydanych z szkod gimnazystów, chociaż ci młodzi ludzie nie potrzebują się troszczyć o nikogo prócz siebie, i kara spada na nich nie polega za sobą ujmę dla innych, a mielibyśmy parzyć obojętnie na te rodziny polskie we Wrześni, które cierpią wskutek osądzenia na więzienie swych matek lub ojców — na te dzielne dzieci wrzesińskie, które załpionowały wszystkim swym nieszykłym harem ducha a teraz, osierocone przez czas trwania kar więziennych swych bliskich, będą żyć w niedostatku i opuszczeniu?

Zaprawdę nie! Niechaj matki ich i ojcowie osadzeni w więzieniu mają w swej niedoli tę wielką pociechę, że ich ziomkowie dali im dowody braterskości i sympatyi i że ulgę, że ogół wielkopolski nie poskapiważy im uznania, zajął się ich rodzinami i zapobiegł ich niedostatkowi.

Nie wszyscy z pośród oszadzonych zasługują na uznanie i wdzięczną pamięć ogółu; jest mianowicie Furmaniak, który wyszedł, że mu to wszystko obojętne. Taki człowiek jest i społeczeństwu naszemu obojętnym. Ale Piasecka i inni...

Wzywamy zatem do utworzenia odnośnego komitetu we Wrześni, który rozsądziłby komu i ile poddażyć pomoc, i wszystkich dobrze myślących do składek, chociażby trojakowych, dla tych biednych, szersze, katolickich i szersze polskich rodzin, których matki lub ojcowie zostali wtargnięci do więzienia za to, że byli matkami i ojcami, za to, że umiłowali gorąco swą wiarę i swój język polski.

Jeżeli miłosierdzie, jeżeli słowa: wiara i ojczyzna nie są pustymi słowami...

wami, którymi rzuca się niby błyszczącą plewą na zebraniach, lecz posiadają u nas pełną treść wewnętrzną — każde polskie serce zadrgało powinno — z szlachetnego żalu nad osądzonymi i ich opuszczonymi rodzinami i każdy katolik Polak po spieszy chociaż z najdrobniejszym datkiem na rzecz tych dziełnych Polaków z nad Wrześni, którzy nie rodzą się na kamieniu. Niechaj z posłusztwa tego wyrokurodz się ich tysiące.

P. S. Przed zamknięciem numeru odbieramy z Poznania wiadomość telefoniczną, że współzawodnicze dla szkolenia jest we wszystkich kołach ogromne. Bezwzględnie też utworzył się komitet i w sferze przemysłowej zebrało już 600 marek. Brawo!

Proces wrzesiński.

Wyrok.

Nad wyraz smutną wiadomością przychodzi nam dzisiaj dzielić się z czytelnikiem.

Wyrok zapadł we wtorek późnym wieczorem na dwadzieścia pięć osób w synnej sprawie wrzesińskiej przeszedł najpewniej i najcięższe przypuszczenie, bo kary, spadły na oskarżonych przechodzą nawet kary, jakich domagał się prokurator. A że wniosek prokuratora, podniósł wyszczególniony, nie był łagodnym, dość nadmienić, iż nawet taki „Pos. Tageblatt“ uważał proponowane kary za nadzwyczajne surowe.

I tak Piasecka została w myśl prokuratora skazana na dwa i pół roku więzienia. Korzeniowski na rok domu poprawy.

Inni oskarżeni zostali osądzeni częściowo na areszt, po większej części na więzienie, od czterech tygodni do dwóch lat.

Widocznie sąd kierował się tu chęcią odstraszenia tym przykładem ludności polskiej i dania surowej nauki.

Telegraficzna wiadomość jaką odebraliśmy z Gniezna, daje nam pojęcie o głębokim przynęgnięciu i potężnym wrażeniu wywołanem przez ten wyrok wśród ludności polskiej. Zaprawdę nie dziwnego. W najdalszych zakątkach ziem polskich, w pałacu zarównu jak pod strzechą, gdzie tylko bije serce polskie — wszędzie wyrok ten odczytano się bolesnym schem i, miejmy nadzieję, wszędzie roznieśli i skry przywiązania do wiary i ojczyzny naszej.

Ozwarty dzień rozpraw.

Na wstępie przewodniczący oświadczył, że osk. Kantorek powiła wczoraj dziełko, a więc nie będzie można ją osądzić znowu. Prokurator nie godzi się na to, lecz przewodniczący ostatecznie obciąży przy swoim. Natomiast oskarż. Dziełko chwycił, który się nie stawiał, będzie osądzonym mimo to.

Ks. Laskowski zeznaje, że pytał ks. prałata Kuleszy czy wie, iż w szkole uczą religii po niemiecku i czy na to pozwala.

Dwunasty gość

Opowiadanie z drugiej połowy XVIII w. skrócił

Wład. Łoziński.

(Ociąg dalszy)

10) Zalterował mnie takimi słowy i zadrasnął ambloye moja, więc mu na to odpowiedziałem: — Biedny jestem, to prawda, a oca moja fortuna z chudego żółd się składa, ale ja oca officer i szlachciz, taki dobry jak kto inny, i nie przekupisz mnie Waćpan! Nie wiesz Waćpan w swej ślacheckiej, co mi proponujesz i jako mój honor officerski na szwank narazasz! Ja mu to wybaczam chętnie, ale już słuchać tego dalej nie chcę.

Zaocznie on mnie dopiero przeproszę, a eks plikować, a kład się, jako najmniejszej zlej myśli nie miał.

— Panie officerze — tak rzecze — nie chcę ja tego, byś ty mnie puścił lub za pieniądze uciec dozwolił. O to Waćpana nie proszę, bo twojej sżby nie chcę. Ale zróbże mi to, abyś z tobą na godzinę malutką do Ządębka pojedechał, a daję ci słowo szlachcizki i officerskiej, że ci nie ucieknie i powrócę tu z tobą nazad. Niechaj ją raz jeszcze obaczę tylko a lżej mi umierać będzie.

Pomyślałem chwilę i rzekłem: — Czy Waćpan dajesz mi istotnie parol officerski na to?

— Daję i przysięgam, aby mi tak Bóg dopomógł w ostatniej godzinie!

— Przysięgi nie wymagam, bo słowo szlachcizki i officerskiej mi starczy. Dajże mi Wać-

Prokurator: Czy Książę mówiłeś, iż będziesz dalej ucył ocytał po polsku, choć już zapłaciłeś za to karę?

Ks. Laskowski: Może być; nie przypominam sobie.

Plaidoyer prokuratora. Prokurator przedstawia proces w świetle politycznym. Materiał dzieli się na trzy części, pierwsza obejmuje ogólnie polityczne stosunki w Poznaniu, druga lokalne wrzesińskie stosunki, trzecia a najważniejsza zajęcia w dn. 20 i 21 maja w szkole tamtejszej. Zjawia to rozumieć można tylko w styczności z dwoma pierwszmi bo są z nimi ściśle powiązane i stosunki te stanowią to owoych scen. Innymi słowy więcej wrzesiński winien „rozruchom“, sądzi p. prokurator albo wszyscy oskarżeni zeznali, że na wiecu nie byli, a świadkowie, z wyjątkiem inspektora Wintera, chcieli dzieci pociążywać za wyjątkową przyczyną t. zw. rozruchów. Na wiecu wprawdzie nawoływano do trzymania się drogi legalnej, lecz — zdaniem prokuratora — ludzie nie umieli rozróżnić co jest legalnem a nie legalnem. (Słowa te prokuratora przemawiają raczej za oskarżonymi a nie przeciw nim.)

Prokurator opowiada przebieg sąsiedzi, podnosi spokojne zachowanie się politycy wrzesińskiej i wrzesińskie wykazuje o ile każdy z oskarżonych stał się karyg dym.

Referent „Kur. P.“, pisze że prokurator zdaje się być w embarrasie, że brak my argumentów inkriminujących i można wywnioskować, że oskarżonych są ułowił.

Na zagadnienie, czy urzędnikom stawiono opór, odpowiada potwierdzająco, ponieważ przez oskardzone w czynności urzędowej (t. j. biułu dzieł). Najwięcej mówi prokurator o groźbie Piaseckiej ale dowodów nie przytacza.

Wrzesińskie stawia wniosek o następujące kary dla oskarżonych:

- 1) Nepomocena Piasecka uławiła: p. kr. za 100 marek sprzedając dusze dzieł, Kozanowski „huba“ — na mocy § 114, 115, 124, 125 — razem dwa i pół roku więzienia.
- 2) Piasecka, która dnia tego wyglądała tak, jakby miała kłódę w środku, chwyciła się za głowę i opiera o ławę oskarżonych — na to zakrywała rękoma i potem składa ręce, jak do modlitwy.
- 3) siewo Ignacy Furmanek — 9 mies. więz.
- 4) robotnik Fr. Korzeniowski — rok więz. lub pół roku zuchowania.
- 5) wyrobnicza Rozalia Pawlik — 6 m. w.
- 6) Aleks. Wiśniewski (15 lat) 4 tyg. aresztu.
- 7) żona siewca Stan. Stachowski — 6 m. w.
- 8) żona kowala Helena Badnarowicz 6 m. w.
- 9) robotnik Jakób Sierakowski — 6 m. w.
- 10) siewo Jan Zientek — 9 mies. więzienia.
- 11) syn siewca Ign. Balcerkiewicz — 9 m. w.
- 12) siewo Antoni Chojnacki — rok więzienia.
- 13) rzemiełnik Wład. Dzieciuchowicz — rok w.
- 14) żona kowala Katarzyna Żołnierkiewicz — 9 miesięcy więzienia.
- 15) krawiec Józef Żołnierkiewicz — 9 m. w.
- 16) uciechowski Ign. Masłak — 6 m. w.
- 17) siewo Wł. Maciejewski — rok więzienia.
- 18) uciechowski J. Hänel — rok więz.
- 19) siewo Ig Jagodziński — 2 mies. „
- 20) dekarz Aug. Stachowski — 6 mies. w.

pen parol honorowy: primo: że tylko godzinę w Ządębku zabawię; secundo: że powrócę na każe zawołanie moje tu na Hauptwach; tertio: że ani wspomnieć twej pannie lub jej rodzicom, jak oia tu los spłakał, jeno po prostu opowiesz, żeś zwykły jeniec wojenny i że ci dano permisyę na jedną godzinę pod zaręceniem honorowem.

— Daję parol na wszystko! — zawołał Rotnicki.

— Niechajże i tak będzie, jako chcesz, ale namyślał się nad tem dobrze potrzebuje, jakby się z tem wszystkim zrzucił i ostatecznie sprawi. Dajże mi Waćpan oca do namysłu.

Począłem tedy przehadzać się po izbie więziennej i dumam. Przyszliżby rozmaite myśli, i straszno mi się robiło mego przyrzeczenia. Wspominałem na rygor wojskowy, na pana grafa Koggerlitz, na surową karę, ba nawet na sromotną degradację i krygarech, które mnie czekały, jak mi ta sprawa krzywo pójdzie. A tu znów z drugiej strony serce mówił mi, że oia mi tak dziwnie szeptu w duszy, abym pofolgował prośbie i jakim już przyrzekł, tak też i zrobił, że mnie już nie straszyl ani oberster ani regulament. Chodząc tak i chodząc, dumam i dumam, ani naprzód ani nazad; a tu mój Rotnicki oka że mnie nie zwraca, a wołał patrzy jak w tęczę, jakby chciał wyczytać z twarzy, co mi się w duszy gotuje.

— Ha, niechaj się dzieje wola Boża! — pomyślałem narazie — przypięc za to własną skórę, to przypięc; dam gardło, no to i tak raz mi je położył trzeba; ale już ja jemu tego odmówić nie mogę i nie odmówię.

- 22) żona dekarza Jad. Jezierska — 4 tyg. w.
- 23) dekarz Adam Jarmuszkiewicz — 8 m. w.
- 24) robotnik Wojciech Rydlński — 4 tyg. w.
- 25) uciech szkolny Antoni Korzeniowski — 4 mies. więz. i dwa tygodnie aresztu.

Gazety polskie zarównu jak niemieckie pisały, że wniosek p. prokuratora Langnera zrobił głębokie wrażenie i wprowadził w zdumienie z powodu surowości kar.

Pan prokurator wniósł, aby uwzględniono zarząd oskarżonych, ponieważ są podejrzanymi, iż usłowa-lyby ujęć kary.

Pan Winter zabiera głos i powiada, iż Polacy mu utrudniają życie. Powiedzano raz: Choćby inspektor z przagnienia umarł, nie dałby mu pół. Patetycznie prosi, aby sąd nie karał wysoko Piaseckiej. Jest to kobieta nie wykształcona. On (p. Winter) żyje sobie, aby jej się w głowie rozświeciło i aby poznała, że Niemcy nie są takimi jak ich malują. Mają oni wszyscy poznać, że Niemcy są kierującą (9) słowami Zbawiciela, który powiedział: Ozyńcie dobrze tym, którzy was przesładują.

Pan Winter przemówił jeszcze zaznaczą, iż wyższe wpływy na oskarżonych działały.

Następują mowy obrońców p. Türka, pana Wollńskiego i p. Dziembowskiego. Treść tychże oraz końcowe rozprawy podamy w następnym numerze.

Głosy o procesie wrzesińskim.

„Je t'excuse, czywista — pisze „Kölnische Volkszeitung“ — że trzeba skarcił wargnięcie rodziców do szkoły i zamiar napadł na nauczycieli, wszelako z drugiej strony sadziły że taka obłeta dzieł z takiej przyczyny byłaby nawet niepodobną pod rządem angielskim w szkole burackiej w Afryce. Angliowie bowiem posiadają na to zbyt wiele szacunku dla osobistej wolności, aby bili dzieci burskie za to, iż wzbraniały się uczyć po angielsku lub dawać odpowiedzi w tym języku. Niemniej nie stysze-lyśmy o nieczem podobnem w Polsce pod berłem rosyjskiem. Wgłóte zajęło to zdaje się zadawać kłam znanemu orzeczeniu rabina ben Akiba: nie nowego pod słońcem.

„Jesteli katechizm wskazywał na procesy polskie, aby dowiedzieć że należy chwycić się energicznych środków“ przed Polakom — myślą się bardzo. Kto napisał (?) ludność wrzesińską na szkołę nawet bardzo ostro potępiła, nie może jednak zamknąć oczu na obiektywne osądzenie przyczyn. Zapytujemy tylko naszych wszechwładnych, co powiedzieliby gdyby to samo zaszło w Oczach z tą różnicą że dzieł byłiby niemieckie a nauczycielami Czesi.

„Nie możemy pojąć, że w berlińskiej centrali metoda wzbijania niemców znowu znajduje uznanie. Nikt nie może się łudzić — czy to maż stanu czy kto inny — że nie ma mniej odpowiedzialnej drogi do serca. Kto wiecie sie, wiecie bę-dzie złąć.

W końcu pisze „Köln. Ztg.“: „czy zyskamy cokolwiek przez to, jeżeli stworzymy sobie na granicy pruską — Irlandyę? Przyjajacze przy-jęcie polskiej deputacji w Skierkowie przez cara dowodzi, że polityka tego sąsiedniego a dawniej „najczerniej“ przysięgłego państwa zamierza ciągnąć korzyść z naszych spraw. Im my więcej

Zwracam się tedy do Rotnickiego i tak mu mówię:

— Pania bracie, już się rozmyślałem. Będziesz się Waćpan widział z sobą panną, choćby tam i niewiedzieć co nastąpiło!

Tak on dopiero wtedy rzucił mi się na szyję, a ścisnął mocno, a całował, a serdeczne dzięki i affekta wdzięczności wywoził, jakbym mu ja życie darował i pardon z wolnością obwieścił. Gdy się nareszcie wyrwałem z jego objęć, rzekłem do niego:

— Słuchajże Waćpan, jak to uczynimy. Skoro się będzie miało ku zmierzchowi, przysię-żę ci się dwóch dragonów, aby mi cię przesłata-will do ordynansowej izby mojej, niby dla jakiej inkwizycji. Konie dwa osiodłaj już nas będą, wiadziemy i dalej w imię Boże pojedziemy do Ządębka. Ale pamiętaj — dodałem z uśmiechem — wieczorzy tam świątecznej jeść Waćpan nie będziesz z swoją panną, bo już ja wiem, że u was Polaków we wigilię Bożego Narodzenia bywała wielkie wieszerze.

On się na to tęsknie uśmiechnął i znów mnie czule uścił, a ja wyszedłem też zaraz, aby przygotować wszystko jak należało. Jak było umówione tak się i stało. Skoro tylko zmierzoch zapadał pozał, przywieziono mi na mój rozkaz więźnia. Przywieziono mego wachmajstra, zda-łem na niego komendę strażi i powiedziałem mu, że według rozkazu mam jechać sam jeden odat-ować do kwatery generała i że z nim powrócę za kilka godzin. Potem pościłem się w duszy Bo-gu, i wiadziły z Rotnickim na koni ruszyliśmy ku granicy.

(Ociąg dalszy nastąpi.)

Przeszli przez proceś już akademicy i g
nazywał — teraz już rozpoczyna proces dzia
szkolnej, katowanej razami we Wrześni — m
zostają niemo wzięte; nie mówią one, ale mo
także czują po polsku. A więc oświeceni delato
I trwać to będzie tak długo, póki trwają
Prusach będą rzędy niewiast nie nam pan
janych hakatystów, którzy dzielają owin
umysł, praca, niemal ster państwa.

— We wtorek odbyło się w Parku miejskim branie niemieckich i żydowskich wyborów do rady miejskiej dla wszystkich klas, na którym podyktowano następującą listę kandydatów: pp. Oertel, Boelke, Jaretsky, Jedemski, nauos. Baecker. Kandydatami

Dr. Szukalski, przewodniczący.

11. sądu, w którego obwodzie gazeta, ośrodek tylko w ja
12. egzemplarzy. Bywa rozpowszechniona, bez względu na

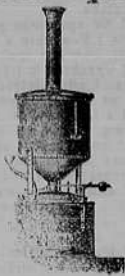
to, | Usposobienie: spok.

to, | Unposobienie: spok.

Patent. parownik paszy dla bydła

Kujawy Kujawy

z miedzianym kotłem
do wody
jest
niezbędnym dla
każdego rolnika
i opłaca się
w krótkim czasie.



z miedzianym kotłem
do wody
jest
bardzo dogodnym,
wartościowym,
niezrównanym
i doskonałym.

Cennik darmo, dogodne warunki zapłaty.
Spłata ratami dozwolona. (2836)

Fabryka machin H. RADTKEGO.

Inowrocław, ulica Staro-Poznańska nr. 2 i 3, ulica Poznańska nr. 72 i 73
Biuro otwarte: przed połud. od godz. 8-12, po połud. od godz. 2-6.
W niedzielę i 6 dni w tygodniu.

Na gwiazdkę!

Odłożone materje

po (3875)

znacznie niższej cenie

połoca

R. Pomorski.

**Farbiernia
i chemia pralnia**

L. KACZMAREWICZA
w Inowrocławiu
obok sądu okręgowego. (2826)
Przyjmuje wszelką
garderobę męską i damską
cz. różeloy na g-tunek ma-
terji, do czyszczenia i far-
bowania.
Można przysyłać
przy ul. św. Jakóba nr. 3

Eleganckie (3206)

**poszycia
na futra**

wykonuje szybko i sku-
ratnie po bardzo przy-
stępnych cenach.

M. Świerczyńska,
ul. Fryderykowska nr. 2
w domu p. Steinke.
Panienci do nauki szycia
przyjmuję każdego czasu.

Restauracja Concordia

Poznańska ul. 79 (3344)
Jedyna kuchnia ciepła
otwarta do 2ej w noc.



Idealem

Wszystkich pań jest twarz
delikatna i czysta, cera ra-
dowana i miła, skóra biała
miękką i elastyczną i płó-
ściwą, najczystsze piękna. Każda
z pań powinna się więc myć
tylko (1070)

Radebeulskiem mydłem

lilowo-miecinem

Bergmanna i Sp. Radeb.-ul.
Drożo.

Zaszczerz ochronny: „Stecken-
ferd.“ Kawałek po 50 fen
w Inowrocławiu w aptece Wą-
sowskiej, w drogerji J. Du-
szakowskiego i W. Słomianow-
skiego. W Paksoci u Jasiń-
skiego.

Księga

Sybillińska

o przyszłości

Zupełnie objaśnion, prozowiec,
przepowiedni i jasnowidzeń,
o różaych narodach, a szcze-
gólnie o kościele katolickim,
Polsce i Słowianach, zebrał
Józef Cholewicki.

Cena m. 2,50.

Do nabycia

w Księgarni

Dziennika Kujaw.

W sprawie konkursowej firmy E. R. Voellkner
& Nippe w Gniewkowie odbędzie się tamże, na
placu składowym rzeczonoj firmy

w poniedziałek, dnia 25 listopada rb.,
o godzinie 1½ po południu

publiczna licytacja

celem sprzedaży (3876)

składu drzewa i materiałów

budowlanych

rzecznych do masy. Taksa wynosi ca. 3600

marek.

Reflektanci, biorący udział w licytacji, winni

złożyć 300 mk. kaucyi.

Inowrocław, 20 listopada 1901.

Galen, adwokat,

zawisławca masy.

Szczotki do obuwia,

Szczotki do sukna, 596

Szczotki do koni,

Zgrzebla, łańcuchy do

uździenic i na bydło

połoca tanio

J. Ziolkowski, Kruświca.

ma jeszcze na sprzedaż

Zielone i suche wytłoki

także (3852)

melasse

Cukrownia w Żninie.

S. z o. p.

Szanownej Publiczności Chelme

i okolicy donoszę uprzejmie, że zażyczyłem

interes krawiecki

i mieszka w p. A. Pluty w Chelmie ch.

Wszelkie prace krawiekie wykonu-
wał będo szybko, dobrze i tanio. Proszę

o poparcie, a staraniem mojem będo

zadowolili wszystkie stany. 3261

Z uszanowaniem

Antoni Barański,

mistrz krawiecki

szafy

żelazne z stalow. pałacem, za-
opatrzone w zamki najnowsz. kon-
strukcyj, specjalne dla kas ko-
ścielnych, wszelkie do wmurowania
oraz kaszki stalowe.

Łóżka żelazne i mosiężne dla

dorosłych i dzieci,

umywalki, klozety i bidety.

Maszyny do prasie osło

debowe, pita-

nowane Schmidta, magle pokojo-

we i angielskie maszyny do wydzimania białiny.

Kuchnie angielskie, osło z katęgo żelaza, wykładane

szkłem od M. 52,50 posągają.

Maszyny do krojenia kapusty po Mk. 22,50, 30,00

i 48,00 za sztukę połoca (2751)

T. Otmianowski, Poznań.

Tel. fon 563.

Cenniki bezpłatnie i franko.

Album

z widokami miasta Inowrocławia

składane, zawierające przesłane wykonane

zdjęcia kościoła N. P. Maryi, Ruin starogo ko-

ścioła N. P. Maryi, pomnika św. Wojciecha, głó-

wniejszych ulic miasta itd. itd.

Album to można także wysyłać pocztą jako

tak zw. **Druck ache** za 3 fen.

Cena 20 fn., z fr. przes. 25 fn.

Do nabycia

w Księgarni

Dziennika Kujaw.

**Mączkarnia
w Broustawiu**

oferuje

wytłoki kartofl.

po 7½ fen. za centnar.

Przy odbiorze większych

ilości nad 1000 centnarów

po 6 fen. — Odbiór do

stronnie. (3264)

Dom

mieszkalny z ogrodem, obaj-

mujący 5 pomieszczeń i chla-

zy, jest wolnej rekłdo sprzą-

dania w Symborsku na Ma-

teach. Blizsze wiadomości

oddać

Stanisław Ziętek,

Symborsko-Maty.

Zarządca w Balczewie

ośrodek po takich cenach sucho

drzew opałowe, drągwa wazy-

stki h grubości 10-15 cali, ka-

wa i lupane, budulec okrągły i

losany. (3878)

Szudrowicz.

Aby uprządnąć żonę

jeżeli nie więcej niż za (3877)

suche drzewo opałowe

(suchy, płaski i gładki).

Rode,

leśnik w Paroban'u.

Stodola

z bloków w dobr m je-

szcze stanie pokryta da-

chówką jest na sprzedaż

w celu rozebrania. (3873)

A. Krenz

Kruświca

Węgle

centnar po 1,15 mk.

na na sprzedaż (3359)

Piskerski

w Michalinowie.

Karty wizytowe

wykonuje

Drukarnia Dzien. Kuj.

Czel. szewskiego

przyjmuje na swia zatrudnienia

S. Figlerowicz, mistrz szew.

A mien.

Ucznia

lib wolnystarusa z lo-

pszem wykształceniem

s. kolnem przyjmie zaraz

M. Kowalik.

Pakość. (3867)

Handl. tow. korzennych, wia-

gar i dest. liczo.

Ucznia

do mego handlu win, ła-

koci i cygar, polączonego

z drogerją, poszukuje

B. Pińkowski

w Strzelnie. (3299)

W ulicy Fryderykowskiej

nr. 16 jest (3879)

pomieszkazie

składające się z dwóch po-

koi, kuchni i alkieria, a przy-

sałoyt-słomami zaraz lub od

1 go grudnia r. b. do wydzia-

rtawienia. (3864)

Trzy pokoje i kuchnia z

przynależnościami są zaraz

do wynajęcia przy ul. Toru-

skiej nr. 13. (3842)

W ulicy Nedańskiej 11 są

natychmiast albo później do

wynajęcia: Pomieszkazie par-

terowe z 3 pokoi, kuchni, al-

kieria dla służby, sypialni i

przynależ. Dwa mieszkania o 2

pokojach i kuchni włącz. przy-

należ. 1 mieszcz. przedkolej.

Mieszkanie zale o 1 pokoju i

kuchni. Bliz. wiad. u właśc.

ciela tamże. (3864)

Atrament luźny

połoca

Księgarnia

Dziennika Kujawskiego.